

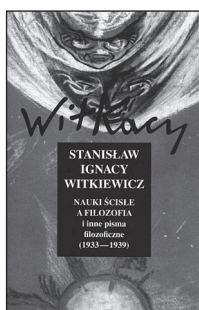
Stanisław Ignacy Witkiewicz: *Nauki ścisłe a filozofia i inne pisma filozoficzne (1933–1939)*

Oprac. Maciej Dombrowski, Magdalena Bizior-Dombrowska.

Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2014, 775 s.

[zawiera obszerną notę wydawniczą, liczne ilustracje i indeks osób],

ISBN 978-83-06-03365-6



Prezentowana w niniejszej recenzji publikacja to już dwudziesty — z planowanych dwudziestu trzech — tom krytycznego wydania dzieł zebranych Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego), ukazujący się w zasłużonym dla kultury w Polsce wydawnictwie Państwowy Instytut Wydawniczy staraniem komitetu redakcyjnego, któremu przewodniczy Janusz Degler¹. Rozpocznijmy omówienie tej publikacji od strony graficznej i edytorskiej. Choć dla omawianego tomu nie jest to najważniejsze, trudno przejść obojętnie obok niezwykle starannie i pięknie wydanej książki, na obwolucie której wykorzystano reprodukcję jednego z niesamowitych szkiców Witkacego. Cała seria omawianego wydania krytycznego dzieł zebranych Witkiewicza opublikowana jest z dużą dbałością: każdy kolejny tom serii posiada lakierowane obwoluty, twarde, wytłaczane i zszywane okładki, liczne ilustracje i reprodukcje autoportretu twórcy², jak i jego rękopisów oraz maszynopisów. Wśród ilustracji zamieszczonych w omawianym tomie znajdziemy między innymi reprodukcje odręcznych notatek Witkacego czynionych przezeń na marginesach rozprawy Alfreda Tarskiego *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych* (Tarski, 1933). Tego rodzaju materiał

¹ Bieżący numer czasopisma *Argument* zawiera recenzję autorstwa Magdaleny Kłeczek, dotyczącą monografii Janusza Deglera poświęconej twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza.

² Autoportretu powstałego w 1938 roku — a więc wtedy, gdy powstawały zgromadzone w tomie teksty filozoficzne, co jest kolejnym, wartym podkreślenia szczegółem z zakresu pieczołowitości i rzetelności wydawcy.

faktograficzny pozwala zorientować się o stopniu intensywności lektury i przeżywania przez zakopiańskiego artystę procesu recepcji. Przykładowo: liczne podkreślenia o odmiennej stylistyce i intensywności, uwagi czynione na marginesach (wraz z datami — dzięki czemu witkacologodzy mogą rekonstruować precyzyjnie fragmenty życiorysu swego bohatera) pozwalają wnosić, iż do lektury tej Witkacy wracał. Krótko rzecz ujmując, wydawca zrobił bodaj wszystko, aby stworzyć w czytelniku wrażenie, iż obcujemy z twórczością postaci niezwyklej.

Tom zawiera łącznie dwadzieścia trzy fragmenty filozoficznej twórczości Witkiewicza. Użyłam określenia „fragmenty”, gdyż część z zebranych w tomie tekstów ma właśnie postać fragmentaryczną, z racji albo niedokończenia ich przez twórcę, albo zachowania się do naszych czasów jedynie części danej pracy. Okoliczności te sprawiają, że mamy do czynienia z materialnym zapisem żywej myśli, próbą uchwycenia jej dynamiki, co jest o tyle frapujące, że jest to myśl autora więcej niż niezwyklego, zaś owa próba ukazuje się drukiem siedemdziesiąt pięć lat po jego śmierci.

Publikacja ta jest pod jeszcze innymi względami niezwykle — podobnie jak osoba jej twórcy, co nie po raz ostatni w tej krótkiej recenzji pragnę podkreślić. Wiemy niemal powszechnie: Stanisław Ignacy Witkiewicz to wszechstronny, samorodny talent, geniusz wielu sfer rzeczywistości, którą eksploatował dzięki swej nadzwyczajnej osobowości. Malarz, portrecista, pisarz, dramaturg, poeta, zawołany polemista, bywalec salonów, lew towarzyski i bożyszczko kobiet nadto teoretyk sztuki, katastrofista i rasowy myśliciel. Ten ostatni aspekt jego niezwykle różnorodnej, wszechstronnej i twórczej osobowości jest stosunkowo słabo znany nawet profesjonalnym filozofom. Dominuje wśród nich raczej przeświadczenie, iż w klasyfikowaniu Witkacego jako filozofa czy, ostrożniej, myśliciela jest odrobina przesady, coś na kształt egzaltacji rozentuzjasmowanych, coraz liczniejszych wielbicieli jego twórczości. Osobiście skłaniałam się raczej do takiego właśnie pojmowania twórczości filozoficznej Witkacego. Dla mnie był on głównie znakomitym powieściopisarzem, osiągnął absolutne wyżyny w *Pożegnaniu jesieni* czy w *Nienasyce* — niż filozofem, którego wypada stawiać w jednej linii z wybitnościami dwudziestolecia międzywojennego w Polsce, a więc autorami tej miary co: Kazimierz Twardowski, Roman Ingarden, Tadeusz Kotarbiński czy Ludwik Fleck, by poprzestać w wyliczeniu na kilku oczywistych przykładach. Po zaznajomieniu się z rekomendowanym tomem, a także po sięgnięciu do pism filozoficznych Witkacego opublikowanych we wcześniejszych tomach serii *Dziela zebrane* zmieniłam zdanie.

Nie są powszechnie znane informacje o rozmachu twórczości filozoficznej Witkiewicza, na którą, prócz omawianego, obszernego tomu, składają się:

- *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia. Szkice estetyczne* (Witkiewicz, 2002a);
- *Teatr i inne pisma o teatrze* (Witkiewicz, 1995);
- „*O Czystej Formie*” i inne pisma o sztuce (Witkiewicz, 2003a);

- *Marginalia filozoficzne* (Witkiewicz, 2004a)
- *Narkotyki; Niemyte dusze* (Witkiewicz, 2004b);
- *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia i inne pisma filozoficzne (1902–1932)* (Witkiewicz, 2002b);
- *Zagadnienie psychofizyczne* (Witkiewicz, 2003b);
- *Korespondencja filozoficzna* (Ingarden & Witkiewicz, 2002)
- *Spór o monadyzm. Dwugłos polemiczny z Janem Leszczyńskim* (Witkiewicz, 2001).

Jak widać, jest to dorobek więcej niż nieprzeciętny, ba! imponujący. Jeśli do tego dodamy, iż Witkiewicz opracował swój indywidualny i wielce oryginalny system filozoficzny, który ze strony środowiska filozofów wciąż nie doczekał się należnego mu krytycznego opracowania, a także autorską teorię dzieła malarskiego, teatralnego, literackiego, porównywalną oryginalnością jedynie ze stanowiskiem estetycznym Romana Ingardena — ta opinia upatrująca w Witkacym rasowego filozofa będzie w pełni zasadna.

Powściągliwość środowiska profesjonalnych filozofów względem twórczości Witkiewicza zdaje się być pochodną jego nonszalancji względem tegoż środowiska. Żeby oddać Witkacemu nieco sprawiedliwości, trzeba podkreślić, iż będąc — przez całe swoje dorosłe życie³ — filozofem, był także, a może przede wszystkim, artystą, który nie przebierał w słowach, gdy artykułował swoje opinie, również te filozoficzne. Czytając jego wynurzenia polemiczne, trudno powstrzymać się od uśmiechu, kiedy tworzy żartobliwe neologizmy podkreślające radykalność jego poglądów. Nie przypadkiem jedna z jego ważnych publikacji krytycznych — w której zżyma się na ogólny poziom świadomości artystycznej i filozoficznej ówczesnego społeczeństwa — zatytułowana jest: *Bez kompromisu*⁴. W zawartej w omawianym tomie *Popularnej analizie poglądu fizykalnego* pisze on przykładowo:

Pojęcie kretynoida [wyróżn. — R.T.] stosuje się do osobników, których mimo wszystko zupełnymi kretynami nazwać nie można, bo wiedzą np., co to jest radio, motor Diesla lub aeroplan, a jednak tyle im umysłowo brakuje, że nie wiadomo, co z nimi wprost zrobić (s. 7).

Albo:

Mam nadzieję, że z czasem wszystko się wyjaśni [Witkacy ubolewa nad niskim poziomem publicystyki popularnonaukowej — przyp. R.T.], ale na razie za wcześnie jest trochę na „s carnapienie” [wyróżn. — R.T.] (czytaj, kotku, „skarnapienie”) u nas (termin ten urabiam od nazwiska najklasycyjszego „minimalisty” niemieckiego

³ Pierwsze próby filozoficzne Witkacego datowane są na rok 1902, kiedy miał siedemnaście lat.

⁴ Nie śmiem spekulować, jakie opinie artykułowałby Witkacy na temat naszego społeczeństwa, gdyby przyszło mu żyć i tworzyć współcześnie, kiedy znaczna część jego katastroficznych wizji zrealizowała się.

w filozofii Rudolfa Carnapa, dla którego — w przeciwieństwie do naszych antyfilozofastrów⁵, jako do uczciwego i prawego myśliciela — można mimo różnicy poglądów mieć najgłębszy szacunek) — gdzie myśl filozoficzna jest w zarodku zaledwie, spowita w tumanach mistycyzmu, a pozytywne wyniki są minimalne (s. 7).

Lektura pism filozoficznych Witkacego, prócz dania czytelnikowi możliwości obcowania z niepowtarzalnym, zagmatwanym sposobem artykulacji poglądów artysty, potęguje wrażenie wspomianej „żywości myśli”, ponieważ twórca „nie wygładza” akademicko swoich publikacji, a bezpośrednio zwroty do czytelnika per „koteczku” *etc.* nie należą do rzadkości.

Pełna lista tekstów składających się na omawiany tom to: *Popularna analiza poglądu fizykalnego*; *O tzw. zajmowaniu się naukami przyrodniczymi*; *O poglądzie fizykalnym*; *O idealizmie i realizmie*; *O logistyce (zwierzenia laika)*; [*O ankiecie*]; *Wstęp do filozofii dla laika*; *O zjawiskowości tzw. przedmiotu rzeczywistego i fizykalnego jako jego części i o obserwatorze w równaniach fizyki, czyli o niewystarczalności czystego poglądu fizykalnego*; [*Polemika z Tadeuszem Kotarbińskim na temat monadyzmu*]; [*Polemika z Tadeuszem Kotarbińskim na temat reizmu*]; *O pojęciu celowości w biologii*; *O ontologicznej beznadziejności logiki, fizykalizmu i pseudonaukowego monizmu w ogóle i o perspektywach koncepcji monadystycznej*; [*Krytyka pracy Joachima Metallamanna o Alfredzie North Whiteheadzie*]; [*O niezaprzeczalnym substracie ontologicznym*]; [*O logice*]; *Traktat o Bycie w samym sobie i dla siebie*; *O protagerejskim typie umysłowości*; *Jan Świdorski, „Zręby filozofii organicznej”, Warszawa 1936, 460 s.*; [*O wirusach, fagach i drożdżach*]; *O fizyce i materializmie*; [*O przestrzeni*]; [*O monadach skończonych, dynamizmie i tworzeniu się jaźni*]⁶.

Oczywiście niepodobieństwem jest napisanie choćby po kilka zdań o każdym z wymienionych tekstów, zwłaszcza że wszystkie pisane są w sposób trudny do zreferowania, jak wynika również z przytoczonych powyżej fragmentów.

Z konieczności więc napiszę o wybranych tekstach omawianego zbioru prac Witkacego.

Rozprawa *stricte* metafizyczna, *Nauki ścisłe a filozofia* (s. 68–94), pierwotnie opublikowana została w czasopiśmie *Droga* w 1934 roku, ponownie — mocą starań niestrudzonych witkacologów: Janusza Deglera i Bohdana Michalskiego w trzecim tomie *Wyboru pism filozoficznych* Witkacego (Witkiewicz, 1978) i wreszcie po raz trzeci w omawianym tomie. Tytułowe zagadnienie Witkiewicz przedstawia następująco:

⁵ Określenie, które Witkacy rezerwuje dla reprezentantów szkoły lwowsko-warszawskiej.

⁶ Tytuły umieszczone w nawiasach kwadratowych to fragmenty twórczości filozoficznej Witkacego dotychczas niepublikowane, a opatrzone tymiż tytułami przez wydawcę omawianego tomu. Warto może w tym miejscu odnotować, że większość z zaginionych (?), a raczej — adekwatniej — zniszczonych rękopisów przeżyło Witkacego, a destrukcji uległy w skutek działań bojowych toczonych w ramach powstania warszawskiego.

Otóż zasadnicza różnica między naukami ścisłymi badającymi rzeczywistość (a więc wykluczam tu matematykę czystą i logikę) a filozofią jest ta, że nauki te badają właśnie samą rzeczywistość jako taką, a filozofia bada raczej stosunki zachodzące między poglądami implikowanymi przez tę rzeczywistość i stara się je uzgodnić [wyróżn. oryg. — przyp. R.T.] (s. 69).

I dalej:

W tę fazę ewolucyjną weszła filozofia definitywnie otwarcie za naszych czasów, a wszystkie jej błędy dawne polegały na tym, że chciała dać obraz absolutnie jedności tej rzeczywistości par excellence dwoistej [wyróżn. oryg. — przyp. R.T.] (i to podwójnie: jako „ja” i świat dookolny i przestrzenno-czasowość) i wyjaśnić wszystko bez reszty, przy czym musiała wpaść na końcu w teologię lub w najlepszym razie w hipostazy nierozbabranych pojęć poglądu życiowego (s. 70).

Na tak przygotowany, omal akademicki grunt wkracza Witkacy ze swym temperamentem polemicznym i pisze — przykładowo — tak:

Przystępuję teraz do kwestii banialuków, które według mnie piszą przeważnie fizycy o filozofii — raczej nie tyle fizycy, ile ludzie o naukowym (w znaczeniu nauk ścisłych) nastawieniu w stosunku do świata. Otóż nie twierdzą bynajmniej, aby sam fakt bycia fizykiem implikować miał produkowanie bzdury filozoficznej. Faktem jest tylko, że często tak bywa (s. 87).

Ta ostatnia opinia *in extenso* artykułowana jest (w łagodniejszej postaci) przez niemal wszystkich znaczących współczesnych filozofów przyrody — w tym sensie, mimo dokonujących się zmian w treści teorii naukowych, stan dyskusji pozostał zasadniczo taki sam.

Na osobną wzmiankę zasługuje rozprawka [*O logice*], która zachowała się jedynie we fragmentach, zwłaszcza arcyłudzkie wtręty przytoczone przez wydawców omawianego tomu. Czytamy tam między innymi:

Lewis cudowny facet — jedyny sympatyczny logistyk i taka „bratnia dusza” (30 VI 1937)⁷. [...] Byli tu Tarski i Kokoszyńska. Zacząłem ostatni w życiu Abhandlung o logice [...] Pani Kokoszyńska i Alfred Tarski doprowadzili mnie do takiego antylogistycznego wzburzeni, że musiałem natychmiast zacząć moje ostatnie rozprawy o logistyce i napisałem już 36 stron (01 VII 1937)⁸. [...] Z logiką o tyle lepiej, że zacząłem rozdziałek o sprowadzaniu matematyki do logiki, który mnie specjalnie interesuje, a zostawiłem na razie tę przekłętą implikację materialną [...] (27 VIII 1938)⁹. [...] Z logiką trochę lepiej. Ostatni raz piszę o tym świństwie (08 IX 1937)¹⁰ (s. 753–754).

⁷ Fragment listu do Romana Ingardena.

⁸ Fragment listu do Hansa Corneliusa, mistrza i regularnego adresata Witkacowskich polemik.

⁹ Fragment listu do żony.

¹⁰ Fragment listu do żony.

Któż ze studiujących logikę nie przeżywał podobnych do Witkacowskich stanów irytacji?! Szanowne czytelniczki i szanowni czytelnicy, rekomenduję nie tylko fascynujący tom pism filozoficznych Witkiewicza, ale także daleko posunięte naśladownictwo w zakresie uporu, zawziętości wręcz, która powodowała nim wtedy, gdy wykuwał własne stanowisko w podejmowanej przez się problematyce.

BIBIOGRAFIA:

- Ingarden, R. & Witkiewicz, S. I. (2002). *Korespondencja filozoficzna*. (Wyd. B. Michalski). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN — Collegium Civitas Press.
- Tarski, A. (1933). *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- Witkiewicz, S. I. (1978). *Wybór pism filozoficznych*. (Oprac. J. Degler & B. Michalski). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Witkiewicz, S. I. (1992–2014). *Dzieła zebrane* (t. 1–20). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Witkiewicz, S. I. (1995). „Teatr” i inne pisma o teatrze. W: S. I. Witkiewicz. *Dzieła zebrane* (s. 15–121; t. 9). (Oprac. J. Degler). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Witkiewicz, S. I. (2001). *Spór o monadyzm. Dwugłos polemiczny z Janem Leszczyńskim*. W: S. I. Witkiewicz. *Dzieła zebrane* (s. 198–284; t. 16). (Oprac. B. Michalski). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Witkiewicz, S. I. (2002a). *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia. Szkice estetyczne*. W: S. I. Witkiewicz. *Dzieła zebrane* (s. 9–115; t. 8). (Oprac. J. Degler & L. Sokół). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Witkiewicz, S. I. (2002b). *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia i inne pisma filozoficzne (1902–1932)*. W: S. I. Witkiewicz. *Dzieła zebrane* (s. 5–228; t. 13). (Oprac. B. Michalski). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Witkiewicz, S. I. (2003a). „O Czystej Formie” i inne pisma o sztuce. W: S. I. Witkiewicz. *Dzieła zebrane* (s. 45–98; t. 10). Oprac. J. Degler. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Witkiewicz, S. I. (2003b). *Zagadnienie psychofizyczne*. W: S. I. Witkiewicz. *Dzieła zebrane* (s. 225–285; t. 14). (Oprac. B. Michalski). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Witkiewicz, S. I. (2004b). *Narkotyki. Niemyte dusze*. W: S. I. Witkiewicz. *Dzieła zebrane* (s. 15–234; t. 12). (Oprac. J. Błoński). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Witkiewicz, S. I. (2004a). *Marginalia filozoficzne*. Warszawa: Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski.
- <http://www.witkacologia.eu> (dostęp: 29.12.2014).

Renata TRELA*

* Doktorantka w Instytucie Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie.
E-mail: relare@gmail.com.